

MORALNE DYLEMATY W *KOLONII KARNEJ* FRANZA KAFKI

Magda Wieteska

Instytut Pedagogiki, Uniwersytet Wrocławski,
pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław
E-mail: mag.wieteska@gmail.com



ABSTRAKT

Teza. Etyka, jako refleksja filozoficzna nad powinnościami człowieka, ustala pewne granice ludzkiego postępowania. Nie mówi jednak, jak jest, ale jak być powinno. Moralność stanowi zbiór zasad określających, co jest dobre, a co złe. Zasady te są indywidualne w odniesieniu do jednostki, dlatego też sporów etycznych nie powinno się rozstrzygać. Dodatkowo relatywizm etyczny głosi, iż wartości etyczne i oceny moralne mają charakter względny. W oparciu o powyższe tezy autorka artykułu stara się ukazać niemożność oceny dylematów moralnych w *Kolonii karnej* Franza Kafki.

Omówione koncepcje. Koncepcja Ervinga Goffmana dotycząca zaangażowania i wyobcowania z rozmowy obejmuje obowiązki interlokutora oraz konsekwencje wynikające z uchybień konwersacyjnych. Brak zaangażowania w interakcję, skutkujący powstrzymaniem się od działania pomimo niezgody na stanowisko prezentowane przez współrozmówcę, może być traktowany jako postawa cechująca się „podzielnym ja”. Zjawisko to przedstawia teoria moralności Michaela Walzera, który porównując minimalizm moralny z maksymalizmem moralnym udowadnia, iż minimalizm jest krytyczną perspektywą niezbędną do oceny moralności maksymalistycznej.

Wyniki i wnioski. Ze względu na nierozstrzygalność dylematów etycznych powodowaną ich względnością i relatywizmem oraz różnicowaniem kulturowym i historycznym autorka artykułu stwierdza, iż nie można jednoznacznie ocenić postaw bohaterów w opowiadaniu F. Kafki.

Oryginalność/wartość poznawcza podejścia. Artykuł zwraca uwagę na możliwość niejednoznacznej interpretacji postaw bohaterów w opowiadaniu F. Kafki. Podkreśla także rolę koncepcji etyczno-moralnych, które uzasadniają wybór postępowania w danej sytuacji.

Słowa kluczowe: Franz Kafka, humanitaryzm, technika, zaangażowanie, moralność.

Moral dilemmas in the short story “In the Penal Colony” by Franz Kafka

ABSTRACT

Thesis. Ethics as a philosophical reflection on the duties of a human sets certain limitations on the human conduct. However, what the conduct is like, but rather what

it should be like. Morality is a set of rules defining what is right and what is wrong. These principles are individual in relation to every being, which is why ethical conflicts should not be resolved. In addition, ethical relativism states that ethical values and moral judgments are relative. Based on the aforementioned thesis, the author of the article attempts to present the impossibility of assessing moral dilemmas in the short story "In the Penal Colony" by Franz Kafka.

Discussed concepts. Erving Goffman's concept of involvement and alienation in a conversation involves the duties of an interlocutor and the consequences of misconducting a conversation. Lack of involvement in interaction, which results in abstaining from action in spite of disagreement with the opinion presented by the interlocutor, can be treated as an attitude characterized by the "division of the self." This phenomenon is displayed in the theory of morality of Michael Walzer who compares moral minimalism with moral maximalism and proves that minimalism is a critical perspective essential to the assessment of moral maximalism.

Results and conclusions. Because of undecidability of ethical dilemmas caused by their relativity and cultural as well as historical diversity, the author of the article states that one cannot clearly assess the attitudes of the characters in the short story by F. Kafka.

Cognitive originality/value of the approach. The article draws attention to the possibility of multiple interpretations of the attitudes of the characters in the short story by F. Kafka. It also emphasizes the role of ethical and moral concepts which justify the choice of action in a given situation.

Key words: Franz Kafka, humanitarianism, technology, involvement, morality.

„Człowiek człowiekowi wilkiem!” wykrzykuje Edward Stachura (1982, s. 255), ale nie jest to krzyk rozpacz, to raczej pragmatyczne nawołanie do zmiany, która według poety jest możliwa. Alain Finkielkraut (1999) ma na ten temat inne zdanie. Francuski filozof w eseju *Kto jest moim bliźnim* egzemplifikuje kwestie humanitaryzmu, odwołując się tak do znanych dzieł literackich, jak i postaci i wydarzeń historycznych oraz poglądów biblijnych i filozoficznych (m.in. do postaci literackich, takich jak Szajlok z *Kupca weneckiego* Wiliama Szekspira; postaci historycznych – żołnierz Emilio Lussu, Bartolomé de Las Casas i Juan Ginés de Sepúlveda), uzasadniając początkową tezę, iż „tym, co dość długo różniło ludzi od innych gatunków zwierząt, było to właśnie, że wzajemnie się nie rozpoznawali” (Finkielkraut, 1999, s. 9). Konfrontacji poddaje zwłaszcza dwie postaci: doktora Pannwitz z obozu w Auschwitz, który nie był w stanie zauważyć człowieka w człowieku (w więźniu obozu) i włoskiego oficera Emilio Lussu, któremu zdarzył się ów niesamowity wypadek – w wojennym wrogu dostrzegł człowieka, takiego samego jak on. A. Finkielkraut, zręcznie operując narracją, opowiada historię, która wprowadza czytelnika w optymistyczny nastrój: a więc jednak! Człowieczeństwo istnieje, humanitaryzm ma się dobrze! To jednak złudna nadzieja, miła myśl, którą trzeba zapomnieć, gdyż „pojęcie uniwersalnego człowieczeństwa popadło w tak masowe i całkowite zapomnienie w samym sercu cywilizacji” (Finkielkraut, 1999, s. 28).

W samym sercu cywilizacji, jeśli ośmielimy się nim nazwać „małą, głęboką, piaszczystą dolinę, zewsząd zamkniętą i nieporośniętą stokami” (Kafka, 1957a, s. 34), mie-

ści się kolonia karna. Choć pierwotny opis miejsca niewątpliwie wskazuje na jego odosobnienie, nie jest to całkowite pustkowienie – świadczą o tym chociażby dwa fakty: do kolonii dotarł Podróżny, znajdują się tu też domy i herbaciarnia. Akcja toczy się w czasie, gdy ludzie posługują się piśmem, korzystają z wynalazku elektryczności, podróżują parowcami, konstruują maszyny. Mamy więc cywilizację, która, wydawać by się mogło, humanizuje ludzi, tymczasem jednak, za pośrednictwem technologii, to technika manipuluje człowiekiem (Postman, 2004). Czytelnik dostrzeże to szczególnie mocno w fascynacji Oficera maszyną, w sposobie mówienia o niej, z nabożnością, z jaką zapewne nie wypowiadałby się o czymkolwiek innym. Maszyna jest spuścizną po Starym Komendancie, a celem (życia) Oficera jest nie tylko pamięć o niej, ale nade wszystko starania, aby nadal funkcjonowała.

Gdyby była to jakakolwiek maszyna...! Ale jest to maszyna do zabijania i jej cel jasno określono. Od początku również wiadomo, że maszyna jako najważniejszy element dziedzictwa musi być w użyciu, musi funkcjonować. A że „jedyny wymiar kary w kolonii to kara śmierci, jedyny możliwy werdykt to «winny». (...) [Chociaż] Skazaniec nie wie, że został skazany, nie zna werdyktu, nie ma także pojęcia o tym, co go za chwilę spotka” (Żurek, 2012).

Podróżny zostaje postawiony przed dylematem moralnym „co robić?”. Czy ingerować w przygotowania do egzekucji, aby ją powstrzymać? Czy może przystać na prośbę Oficera, aby wystąpić przeciw nowemu komendantowi i wesprzeć starania w podtrzymaniu starej tradycji? Czy też zachować neutralność, skoro jako cudzoziemiec nie ma w kolonii karnej żadnych praw? Prośbę Oficera Podróżny kwituje tylko słowami: „Mogę panu równie mało pomóc, co zaszkodzić” (Kafka, 1957a, s. 41) i zdaje się to być rzekomo jego usprawiedliwieniem. Wspomina, co prawda, o swojej niezgodzie na całą tę sytuację (Skazany nie zna swojego wyroku, nie jest też w ogóle świadomy zaplanowanej egzekucji), ale nie ingeruje w zastaną sytuację.

Należy się jednak zastanowić, czy rzeczywiście nie podejmuje żadnego działania. Reakcją Oficera na pozorny brak reakcji Podróżnego jest bowiem uwolnienie Skazańca i zastąpienie go własną osobą. A więc Podróżny zrobił „coś”. Niemal niezauważalnie, nie komentując poczynań Oficera, nie wdając się w dyskusje, spokojnie określając swoje stanowisko jako przeciwnika całej procedury. Z pewnością mógł postąpić inaczej – miał prawo do oceny, do krytyki, nawet do pewnej ingerencji w sytuację, którą zastał w kolonii.

Postępowanie Podróżnego można rozpatrywać w kontekście zachowania hipotetycznego świadka sytuacji pomiędzy Człowiekiem ze wsi a Strażnikiem, bohaterami opowiadania *Przed prawem* (Kafka, 1957b). Można się zastanawiać, czy ów świadek powinien zareagować i w jakiś sposób nakłonić Człowieka ze Wsi do działania, do podjęcia choćby próby działania? A może powinien przekonywać Strażnika, aby odstąpił od swoich twardych zasad i zechciał być człowiekiem dla człowieka? Ale równie dobrze, tak jak Podróżny, mógłby nie podjąć żadnej zwerbalizowanej aktywności. Z drugiej strony, już sama jego obecność mogłaby stać się (milczącym) wsparciem dla Człowieka ze Wsi, jak również wzniecić niepokój u Strażnika, a w konsekwencji zmotywować go, jeśli nie do zmiany postanowienia, to choćby do analizy słuszności swojego postępowania. Przyjmijmy, że Strażnik pomyślałby wtedy: „A więc Człowiek ze wsi niby sam, a jednak nie jest sam”, co do-

prowadziłyby do zmiany decyzji o zakazie wstępu do miejsca zwanego Prawem. Albo nie. Tego nie wiemy.

W *Kolonii karnej* Podróżny nie mówi wiele. Słucha słów Oficera, nie wchodzi z nim jednak w żywą interakcję. Często wydaje się być wyobcowany z rozmowy oraz z obserwacji – „nie słuchał dość uważnie, słońce operowało zbyt silnie w nieocienionej dolinie, trudno było zebrać myśli”, „podróżny niewiele uwagi poświęcał aparatowi i przechadzał się tam i z powrotem poza plecami skazańca, niemal widocznie myśląc o czym innym” (Kafka, 1957a, s. 34). Ten brak zaangażowania, o którym wspomina Erving Goffman (2006), może być działaniem celowym, motywowanym niechęcią tak do całej sprawy, jak i samej osoby Oficera. A jednak Podróżny nie wycofuje się z interakcji w sposób jasny i zdecydowany, przez co umożliwia dysputantowi dalszą konwersację. Prawdopodobnie chce być lojalny nie względem rozmówcy, ale samej rozmowy: „Często jednostki, które miałyby dostateczne usprawiedliwienie, żeby wycofać swoje zaangażowanie, mimo wszystko rezygnują z tej możliwości i pozostają lojalne wobec rozmowy” (Goffman, 2006, s. 119). Owo „odangażowanie”, jak je nazywa E. Goffman (2006, s. 118), może być również przyczyną zakłopotania, którego Podróżny nie chce ujawnić. Jest wtedy uczestnikiem tzw. integracji niezogniskowanej, w której przyjmuje rolę osoby roztargnionej, która chwilowo wyłączyła się z interakcji i na pewien czas zdjęła „kostium środków wyrazu” (Goffman, 2006, s. 134). To dość wygodny zabieg, zwalniający uczestnika rozmowy z odpowiedzialności za udział w niej, odpowiedzialności za jej przebieg i konsekwencje z tym związane. Zachowanie takie może być także przejawem postawy, w której pragnie się zakończyć rozmowę, nie akcentując tej potrzeby werbalnie. W takim przypadku potrzebny jest tylko odpowiedni interlokutor, który wyczuje zamiary drugiej strony i zrezygnuje z dialogu. Oficer takim rozmówcą z pewnością nie był.

Nasuwa się pytanie, czy bez zaangażowania w interakcję, bez wypowiedzania głośno swojego stanowiska, bez – w razie konieczności – wzięcia go w obronę, nadal pozostajemy sobą? Podróżny nie udawał wobec samego siebie, że nie ma na temat przedstawionej mu sprawy sprecyzowanych poglądów; przeciwnie – „niesprawiedliwość postępowania i nieludzkość egzekucji nie ulegała wątpliwości” (Kafka, 1957 a, s. 39). A jednak w wielu momentach opowieści jego niezaangażowanie było mocno widoczne. Czy zatem miał więcej niż jedną twarz, podwójną moralność? Czy jego „ja” było podzielone i dlatego też mówiło „więcej niż jednym moralnym głosem” (Walzer, 2012, s. 85)? Ten pierwszy (wewnętrzny) głos sprzeciwiał się zastanej sytuacji, drugi poprzez zachowanie Podróżnego neutralizował ją, trzeci skierowany był na niezaangażowane podtrzymanie interakcji, jeszcze inny zanegował prośbę Oficera.

Czy można rozstrzygnąć moralność Podróżnego, rozwiązać jego dylemat etyczny? Prawdopodobnie nie jest to możliwe – sama moralność, pojmowana jako zbiór zasad określających, co jest dobre, a co złe, odnosi się do różnych dziedzin rzeczywistości: kryteriów, wzorców postępowania, postaw, czynów. Etyka natomiast wyznacza drogi postępowania, zaś „spory etyczne są (...) nierozstrzygalne ze względu na to, że osoby je prowadzące operują różnymi paradygmatami, które są niewspółmierne” (Fingas, 2011, s.11). Ponadto relatywizm etyczny odrzuca tezę o istnieniu niepodważalnych, obiektywnych, ostatecznych i powszechnie obowiązujących twierdzeń, co oznacza, iż

wszelkie wartości etyczne i oceny moralne mają charakter względny oraz zmieniają się w różnych okresach historycznych i na płaszczyźnie różnych kultur (Gałkowski, 2004).

Trudno odnieść się dziś do dylematów Podróżnego, którą to postać Kafka stworzył na początku XX wieku, a dokładniej w kilka miesięcy po wybuchu pierwszej wojny światowej. W utworze doszukiwać się można kontekstów związanych z funkcjonowaniem ówczesnego świata: kultem techniki, upadkiem humanitaryzmu i poszanowania godności człowieka na skutek wojennego barbarzyństwa.

Kolonia karna może być także odczytywana jako alegoria życia w ogóle lub też swoista ewangelia fanatyków prawa (Stary Komendant i Oficer jako jego następca). Niewątpliwie jest lekturą, której sensy i konteksty można interpretować na wiele sposobów.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Fingas, B. (2011). Etyka cnót, jako odradzający się paradygmat filozofii moralnej. *Ogrody Nauk i Sztuk*,(1),11-21.
- [2] Finkielkraut, A. (1999). Kto jest moim bliźnim. W: A. Finkielkraut, *Zagubione człowieczeństwo* (ss. 9-24). Warszawa: PIW.
- [3] Gałkowski, S. (2004). Cnoty i relatywizm. Alasdaira MacIntyre'a próba przekroczenia relatywizmu. *Diametros*,(2), 1-17.
- [4] Goffman, E. (2006). Zaangażowanie i wyobcowanie. W: E.Goffman, *Rytuał interakcyjny* (ss. 115-129). Warszawa: PWN.
- [5] Kafka F. (1957a). *Kolonia karna*. W: F.Kafka, *Wyrok* (ss. 34-45). Warszawa: PIW.
- [6] Kafka F. (1957b). *Przed prawem*. W: F. Kafka, *Wyrok* (ss. 58-60). Warszawa: PIW.
- [7] Postman, N. (2004). *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Warszawa: WL Muza.
- [8] Stachura E.(1982). Człowiek człowiekowi, czyli dziesięć wskazań i dziesięć przeciwwskazań dla ciebie, sieroto nieboża, Zygmsiu K. (s. 225) W: E. Stachura, *Wiersze, poematy, piosenki, przekłady*. Warszawa: Czytelnik.
- [9] Walzer M. (2012). *Podzielone „ja”*. W: M. Walzer, *Moralne maksimum, moralne minimum* (ss. 85-101). Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- [10] Żurek, Ł. (2012). *O przyjemności lektury „Kolonii karnej” Franza Kafki*. Pobrane z: <http://niewinni-czarodzieje.pl/o-przyjemnosci-lektury-kolonii-karnej-franza-kafki>.